

Braun, Krzysztof / Gerlich, Marian Grzegorz

Mazowsze i Warszawa z perspektywy Śląska - spojrzenie z oddali

Rocznik Mazowiecki 22, 101-114

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Braun
Marian G. Gerlich

Mazowsze i Warszawa z perspektywy Śląska – spojrzenie z oddali

Uwagi wstępne

Celem rozważań jest próba ukazania sposobu pojmowania Mazowsza i Warszawy w potocznym dyskursie górnośląskiej ludności rodzimej¹ – dodajmy – funkcjonującym w szczególnym okresie, to znaczy w początkach polskiej transformacji ustrojowej², czyli do połowy lat 90. ubiegłego stulecia. Bazę empiryczną pracy stanowią badania prowadzone wśród śląskiej ludności rodzimej, przemysłowej części Górnego Śląska w okresie (z przerwami) od 1997 do 2008 roku. Na wstępie badania prowadzone były w związku z realizacją tematu „Wizerunki wybranych regionów Polski wśród Górnoślązaków”. Ich podstawą były badania jakościowe oparte na wywiadach swobodnych. Prowadził je M.G. Gerlich. Następnie zostały skoncentrowane na dwóch regionach – w tym Mazowszu – i były już prowadzone wspólnie przez K. Brauna i M.G. Gerlicha. Również w tym wypadku były oparte na wywiadach swobodnych, częściowo uzupełnionych o badania nad pamięcią zbiorową. Do prezentowanego studium wykorzystano ogółem 93 wywiady. Materiały są w posiadaniu autorów.

¹ Prezentowane w tym opracowaniu rozważania oparte są na badaniach empirycznych, dotyczących szeroko rozumianego dyskursu potocznego (także historii oralnej), funkcjonującego wśród śląskiej ludności rodzimej. Realizowane były od schyłku lat 90. XX wieku do 2003 roku. Częściowo były już publikowane. Jeden z fragmentów dotyczył stereotypu wybranych regionów Polski, w tym Mazowsza. Wszystkie cytowane wypowiedzi respondentów pochodzą z tych badań. Odzwierciedlają pewien szczególnie typ języka potocznego, charakteryzującego się swoistą stylistyką, a także obecnością wyrażeń gwarowych.

² W realiach górnośląskich trzeba uwzględnić kilka znaczących zjawisk, które się w tym czasie pojawiły, to znaczy proces upodmiotowienia ludności rodzimej, rewitalizację rodzimej tożsamości, podziały etniczno-narodowe, ale też upadek tzw. starego przemysłu, w tym górnictwa i hutnictwa, i gwałtowne bezrobocie.

W tej zasygnalizowanej perspektywie – a konkretnie literatury oralnej³ – skoncentrujemy się na stereotypowym wizerunku obu przestrzeni: to jest regionu i miasta. Chodzi zatem o uproszczony, sfalsyfikowany obraz zewnętrzny, obraz formułowany przez obcych. Aby wyjaśnić istotę zagadnienia, ważne jest scharakteryzowanie, choćby ogólne, specyfiki owego potocznego dyskursu. Przede wszystkim jak zawsze – także w interesującym nas przypadku górnośląskim – jego cechą zasadniczą jest opis rzeczywistości, pozbawiony poważniejszej refleksji intelektualnej. Cechą naczelną dyskursu potocznego jest schematyzacja, powierzchowność, uproszczenie, oczywistość, powielanie gotowych wzorów eksplikacyjnych. Jest to też brak weryfikacji intelektualnej, dominacja emocji nad refleksją, także swoista tendencja do postrzegania rzeczywistości wedle pewnych ustalonych schematów interpretacyjnych. Nie wchodząc w szczegóły, można zatem stwierdzić, iż chodzi tu o banalne, potoczne widzenie i definiowanie rzeczywistości. Te cechy najbardziej charakteryzowały dawną, folklorystyczną wizję świata i człowieka. Zresztą specyficzne „myślenie typu ludowego” jest nadal obecne także w dobie współczesnej. Z całą pewnością jest ono też swoistym „filtrem dla treści pozostających w obiegu masowym i jest stymulatorem wielu zachowań. Charakterystyczne dla niego mityzowanie rzeczywistości, myślenie kategoriyczne i stereotypowe”⁴. Pomijając w tym miejscu nawet lapidarną próbę prezentacji rozważań nad istotą stereotypu⁵, jednak niezbędne będzie choćby ogólne przywołanie przyjętego w tych rozważaniach rozumienia tego terminu. Z całą pewnością wkraczamy w tym wypadku w sferę dociekań odnoszących się do ujęć dalece uproszczonych i wewnętrznie niespójnych. Trzeba się też zgodzić z opinią, że stereotyp w sferze treściowej – jak i zawartego w nim uogólnienia – odnosi się kategoriycznie wobec obcej sfery. Choć oczywiście są również autostereotypy i metastereotypy. W naszym przypadku koncentrujemy się jednak na wizerunku „obcych”. Czym są zatem stereotypy? Są przede wszystkim „luźno definiowanymi, wysoce ogólnymi koncepcjami pozbawionymi wyraźniejszych odniesień, pozwalających na precyzyjniejsze ujęcie charakteru relacji grupowych. Tak więc treści składające się na stereotypy są bardzo zróżnicowane; mieszają się nich kategoryzacje zarówno wyraźnie negatywne, jak zdecydowanie pozytywne”⁶. Tak jest również w interesującym nas przypadku mazowieckim. Poza tym stereotypy – owe obrazy innych przestrzeni, kultury, obyczaju, różnych przejawów życia czy wreszcie grup – zawsze pozostają w określonym związku, także przyczynowo-skutkowym, z autostereotypami, czyli obrazami samych siebie, jak i metastereotypami, czyli

³ Zob. np. J. Maternicki, *Wielokształtność historii. Rozważania o kulturze historycznej i badaniach historiograficznych*, Warszawa 1990; W. Łysiak, *Ludowa wizja przeszłości. Historyzm folkloru Wielkopolski*, Poznań 1992; Cz. Robotyki, *Nie wszystko jest oczywiste*, Kraków 1998; L.M. Nijakowski, *Dyskursy o Śląsku. Kształtowanie śląskiej tożsamości regionalnej i narodowej w dyskursie publicznym*, Warszawa 2002.

⁴ Cz. Robotyki, *Myślenie typu ludowego w kulturze masowej*, „Etnografia Polska” 1985, t. 29, z.1, s. 116.

⁵ Zob. np. Z. Mitosek, *Literatura i stereotypy*, Wrocław 1974; A. Schaff, *Stereotypy i działanie ludzkie*, Warszawa 1981; *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995; Zb. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wrocław 2001.

⁶ D. Bar-Tal, *Delegitimization: the Extreme Case of Stereotyping and Prejudice*, w: *Stereotyping and Prejudice*, New York 1989, s. 169, cyt. za: Zb. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wrocław 2001.

wyobrażeniami o tym, jak nas postrzegają obcy. Idąc dalej tym tropem myślowym, warto też odwołać się do myśli abpa Józefa Życińskiego dowodzącego, że w takim wypadku realne rozumienie, pojmowanie i opisywanie świata bazuje na „dostarczaniu natychmiastowych rozwiązań odpowiadających zainteresowaniom i potrzebom danej chwili. Oczywiście szybkość sama w sobie nie stanowi przestępstwa. Staje się ona jednak przestępstwem, kiedy towarzyszy jej brak intelektualnej solidności przejawiającej się w dostrzeganiu jedynie najprostszych możliwości, w selektywnym doborze wygodnych faktów czy wręcz w sztucznym produkowaniu efektów”⁷. W interesującym nas przypadku górnośląskim, dotyczącym Mazowsza i Warszawy, owo „przestępstwo” jest nie-uświadomione, a brak intelektualnej refleksji jest cechą immanentną sposobu opisu rzeczywistości, w tym wizerunku regionów. Mówiąc o lokalnym górnośląskim, tradycyjnym dyskursie, zauważamy obecne w nim znamienne, utrwalone wzorce analizy, pewne w miarę ustabilizowane poglądy dotyczące wydarzeń, procesów, ale też ludzi czy grup społecznych. Istotnym elementem tej wizji, a w efekcie też dyskursu, są stereotypy, w tym oczywiście potoczne wizerunki interesujących nas przestrzeni. Mówiąc o lokalnym dyskursie należy stwierdzić, że w odniesieniu do Mazowsza jego obraz jest kształtowany głównie w kontekście takich procesów:

- 1) wczesnego oderwania Śląska od etnicznie słowiańsko-polskiej macierzy, od polskiej państwowości;
- 2) swoiście odmiennych doświadczeń historycznych, swoiście regionalnej współbyty losu i doświadczeń;
- 3) zdecydowanie peryferycznego znaczenia Warszawy w świadomości ludności rodzimej do 1918 roku;
- 4) subiektywnie odczuwanych relacji między centrum a regionem, kiedy owo centrum jest kojarzone z Warszawą traktowaną jako główny ośrodek Mazowsza;
- 5) sposobu rozumienia tak pojmowanego centrum jako ośrodka władzy, nieprzychylnego regionowi górnośląskiemu;
- 6) pojmowaniu centrum jako organizatora eksploatacyjnej polityki wobec Górnego Śląska nasyconego regionalnością sposobu pojmowania dziejów;
- 7) braku odczuwania wytrawniejszej zbieżności pomiędzy wspólnotą własnych, lokalnych doświadczeń regionalnych a wspólnotą doświadczeń mieszkańców innych regionów.

Podział regionalny Polski a przestrzeń Mazowsza

W lokalnym dyskursie śląskim wizerunek regionalny kraju jest dość wyraźnie jednolity. Mieszają się jednak przy jego formowaniu kryteria związane z podziałem plemiennym, bliżej nieokreślone kryteria historyczne, niekonsekwentnie formowany podział Polski, wykorzystujący „podstawy kulturowe regionalizacji

⁷ J. Życiński, *Trzy kultury*, Poznań 1990.

Polski⁸ oraz coś, co można by określić jako „etnograficzne zróżnicowanie kultury ludowej”⁹. W rezultacie wyróżnia się – poza Śląskiem – takie regiony, jak: Małopolskę, Wielkopolskę, Pomorze, Mazowsze, Podlasie, także pobliskie Zagłębie Dąbrowskie, a nadto Mazury, Warmię, bywa, że łącznie Warmię i Mazury, a następnie już mniej precyzyjnie i sporadycznie: Łódzkie, Sieradzkie, Lubelskie oraz „te ziemie na wschodzie Polski”. Jeśli chodzi o Śląsk, to dzielony jest na Górny i Dolny. Cały ten obszar nie jest jednak pojmowany w granicach historycznych. I tak przykładowo, w obrębie Górnego Śląska nie zawsze wyróżnia się tzw. Opolszczyznę ze stolicą w Opolu (zapominając, że to historyczna stolica Górnego Śląska), a także Śląsk Cieszyński. Drugą część Śląska to Dolny Śląsk, którego granice nie są precyzyjnie określane.

Mazowsze jest sytuowane w „środku Polski”, a jego granica północna opiera się częściowo o Mazury, zachodnia – o Wielkopolskę, wschodnia – o bliżej nieokreślone terytoria na wschodzie Polski, zaś południowa granica to granica z ziemią łódzką. Mazowsze jest krainą, która graniczy z konkretnymi przestrzeniami, ale nie są już znane ziemie, które wchodziły w jej skład. Nie są znane powiaty ani w zasadzie – poza niektórymi – miasta wchodzące w obręb tej przestrzeni. Z miast wyróżnia się więc głównie Warszawę, Płock, Łowicz (ze względu na bliżej nieokreślone skojarzenia z księstwem łowickim), Radom (co wynika chyba z wypadków 1976 r.), Pruszków (głównie ze względu na tzw. mafię pruszkowską). Rządziej: Otwock, Pułtusk, Mławę (a to chyba za sprawą „konfliktu mławskiego”). Wskazuje się też na Żelazową Wolę, która postrzegana jest w kategoriach miasteczka leżącego pod Warszawą (a nie wsi pod Sochaczewem). Pojawia się też, a to niewątpliwie za sprawą Św. Ojca Maksymiliana Kolbe – Niepokalanów.

Mazowsze niekiedy bywa też łączone z Podlasiem. Wydaje się, że nastąpiło to pod wpływem różnego rodzaju informacji medialnych, i to z okresu realnego socjalizmu, ale nie tylko.

Mieszkańcy Mazowsza

Rodzi się w tym kontekście pytanie: kto zamieszkuje obszar Mazowsza? Dominują nieprecyzyjne określenia w rodzaju: „mieszkańcy Mazowsza” czy „ludzie z Mazowsza”. Termin „Mazurzy” zupełnie się nie pojawia, a jeśli już występuje, to jest odnoszony do mieszkańców krainy jezior, do Mazur. Nie istnieje też jakkolwiek wiedza na temat pochodzenia Mazurów. W efekcie nie mieści się w lokalnym schemacie wyobrażenie Mazurów jako „grupy pierwotnej”, która dzieli się – odwołajmy się przykładowo do koncepcji Jana Stanisława Bystronia z 1925 roku – na takie mniejsze jak: Mazurzy właściwi, Mazurzy wschodni, Mazurzy pruscy, Pomorzanie, Kurpie czy Księżacy łowiccy¹⁰. Z kolei termin „Mazowszanie” także prawie się nie pojawia; nie jest szerzej znany. Nie jest też stosowany

⁸ *Polskie regiony. Podstawy kulturowe regionalizacji Polski*, red. E. Wysocka, M. Konopka, Ciechanów 1997.

⁹ St. Węglarz, *Tutejsi i inni*, cz. 1: *O etnograficznym zróżnicowaniu kultury ludowej*, Łódź 1997.

¹⁰ J. St. Bystron, *Ugrupowania etniczne ludu polskiego*, Kraków 1925.

wobec współczesnych mieszkańców tego regionu. Zresztą nie pojawiają się też wobec mieszkańców tego regionu określenia pejoratywne jak obecne w tradycji śląskiej etnopaulizmy w wypadku Wielkopolan – „pyry” czy Małopolan – „Galileusze”¹¹. Marginalne znaczenie ma obecność terminu „Mazowszanie”, ale zdaje się być stosowany na określenie konkretnego plemienia, podobnie jak pojawiają się takie terminy, jak: „Polanie”, „Wiślanie” czy „Gopłanie”. Choć termin „Mazurzy” nie jest kojarzony z mieszkańcami Mazowsza, a tylko z przestrzenią Mazur¹², to jednak funkcjonujący w kulturze staropolskiej i później stereotypowy wizerunek Mazura w jakimś sensie znajduje również swoje odzwierciedlenie w folklorze śląskim.

Wedle panującego stereotypu, obecni mieszkańcy Mazowsza to przede wszystkim ludność trzech kategorii: dominujący na tym obszarze mieszkańcy biednych wsi, dalej mieszkańcy „małych miast” oraz miasteczek, a wreszcie mieszkańcy Warszawy. Natomiast rdzenna ludność Mazowsza to ogół ludności tej przestrzeni poza mieszkańcami stolicy, którą poza „prawdziwymi warszawiakami” stanowi przede wszystkim ludność napływowa. Ten proces osiedlania się nastąpił po 1945 roku. Niezależnie od rdzennej ludności tego regionu w jego stereotypowym wizerunku wskazuje się, iż omawiany obszar był silnie zasiedlony przez ludność żydowską. Tak było do czasu nazistowskiej eksterminacji.

Z przestrzeni Mazowsza czy raczej jego północnymi obrzeżami („tak bardziej w kierunku na Mazury”) kojarzeni są Kurpie. Zaznaczmy wyraźnie, iż nie jest to pogląd powszechnie znany, a marginalny. Sporadycznie pojawia się termin „Puszcza Kurpiowska” na określenie przestrzeni zamieszkałej przez Kurpiów. Podkreślany jest bogaty folklor i barwne stroje Kurpiów. Nic jednak bliżej na ten temat nie jest wiadome. Wskazuje się też na bogate zwyczaje doroczne, w tym zwłaszcza tradycję pięknych i wysokich palm wielkanocnych. Jeśli idzie o Kurpiów, to stosunkowo najwyraźniej zauważa się istnienie odrębnej gwary¹³. A właśnie istnienie „swojskiej mowy” jest – wedle śląskiej ludności rodzimej – szczególnym znakiem tożsamości i odrębności „prawdziwej” grupy etnograficznej. Dlatego z takim uznaniem wskazuje się na Mazurów, Kaszubów czy Górali, a w pewnym zakresie także właśnie na Kurpiów. Wedle istniejącego stereotypu, Kurpiów cechuje również silne poczucie odrębności. Wskazuje się również na bliżej nieznane przywileje tej ludności „otrzymane od jednego z polskich królów”.

Można wnosić, że od początku polskiej państwowości Mazowszanie byli w obrębie państwa polskiego najbiedniejszą i najbardziej zacofaną kategorią ludności, bo to przede wszystkim chłopci, a także mieszkańcy zupełnie nieidentyfikowanych małych miasteczek. Zacofanie mieszkańców jest efektem zalesienia tego obszaru, a także marnej jakościowo gleby. Wskazuje się również na niski poziom rolnictwa, a przede wszystkim na brak przemysłu. Winę za to przypisuje się rosyjskiemu

¹¹ „Galileusze”, czyli mieszkańcy Galicji. Termin ten funkcjonował wśród ludności górnośląskiej w okresie II Rzeczypospolitej.

¹² Zob. np. A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990.

¹³ Zob. np. H. Friedrich, *Gwara kurpiowska*, Warszawa 1995; S. Ceberek, *Słownik gwary kurpiowskiej*, Warszawa 2003.

zaborcy. „Jak tego nie robi się w czasie, kiedy się świat cywilizuje, to potem trudno to nadgonić i fabryki budować”. Mazowszan charakteryzuje się – jeśli chodzi o przeszłość, a więc jeszcze okres międzywojnia – jako ludzi „bez kultury” „mało kulturalnych”, „zacojanya”, „źle wykształconych”, „niepotrafiących dobrze pracować, chyba że na roli”, dalej – ludzi „słabowitych” „źle odżywionych”, „słabo zbudowanych”, „źle ubranych”, „zaniedbanych”. Nie istnieje zaś zespół cech charakterologicznych, dotyczących ludzi Mazowsza. Typowe jest zatem określenie: „ludzie jak ludzie”...

Mazowsze – kraina środka Polski

Zaskakujący jest fakt, iż istotną cechą Mazowsza upatruje się w samym jej przestrzennym usytuowaniu w obrębie Polski. Zatem najważniejszą cechą regionu jest jego centralne położenie. Ten pogląd nie jest jednak precyzyjny. Można wnosić, że takie usytuowanie Mazowsza jest zjawiskiem trwałym, i to mimo zmieniających się granic Polski. Lokalny pogląd jest kategoriyczny: „Zawsze tak było”; „Mazowsze zawsze leży w środku Polski”. To „przestrzeń środka”, a środek ma przecież w kulturze tradycyjnej jednoznaczne konotacje, jest pozytywnie waloryzowany. Jednak w tym wypadku nie wywołuje to tego rodzaju konsekwencji. Nie wskazuje się także na jakiegokolwiek wartości aksjologiczne czy symboliczne. Nie pojawia się stygmatyzacja pozytywna, natomiast pojawia się stygmatyzacja przeciwna: „Leży to Mazowsze dobrze, bo ani za dużo tam wody, nie ma gór czy dolin, a jest tam źle”. Można by więc wnosić, iż wraz z centralnym położeniem danego obszaru powinien on mieć dobre, nawet uprzywilejowane warunki naturalne. Na Mazowszu jest inaczej. Oto bowiem wskazuje się na niekorzystne warunki klimatyczne i przyrodnicze. Jest tam „zły klimat”, „jest płaski teren”, „słabe ziemie”. Wskazuje się też na niewykorzystaną szansę wynikającą z „centralnego” położenia Mazowsza. Pojawia się znamienne dla myślenia typu ludowego wnioskowanie: „Co jest w środku, to zawsze najważniejsze. To aż dziwota bierze, że Mazowsze pośrodku leży Polski i tam najlepiej widać, jaka Polska cała jest, na niskim wszystkim poziomie [...]. Nie dość tego, tam jest tak z tymi wsiami i tym, że kolei mało i przemysłu mało jak jest w całej Polsce”¹⁴.

Postrzeganie Mazowsza jako centrum Polski wynika nie tylko – idąc tropem tradycyjnego postrzegania ojczyzny – z owego „środkowego” położenia, ale również z faktu, iż na tym obszarze leży ośrodek władzy centralnej. Tak więc postrzeganie Mazowsza jako swoistego centrum dodatkowo jest wzmacniane wskutek ulokowania – jak się to określa – „w XVI wieku albo trochę później stolicy całej Polski”. Dlatego tam „było serce Polski”. Odwołując się do innego dyskursu zwróćmy uwagę, że w XIX w. taki wizerunek wyraźnie był lansowany. To wtedy poeta pisał:

¹⁴ Badania własne autora. Wszystkie inne przytoczone w tekście wypowiedzi respondentów pochodzą z tych badań. Fakt ten nie będzie każdorazowo odnotowywany w przypisach.

Piękna nasza Polska cała,
Piękna, żyzna i niemała!
[...]
Lecz najmiłsze i najzdrowsze
Przecież, człeku, jest Mazowsze!

Zaś w śląskim stereotypie obecne jest uzasadnienie: „Tam, gdzie stolica, to się powiada, że tam bije serce kraju. To my się uczyli, że Mazowsze i Warszawa to serce Polski...” Natomiast w tzw. dekadzie gierkowskiej powiadano: „Słysząc, że w Warszawie jest serce Polski, a na Śląsku przemysłowe serce Polski. To Polska miała już dwa serca. A w Krakowie było serce starej Polski...”.

Mazowsze w perspektywie dziejów Polski

W wizerunku omawianego regionu występuje też odniesienie do kilku momentów w dziejach Mazowsza, które uznawane są jako szczególne. „Każda ziemia ma swoje momenty ważne. One pokazują jaki ten region jest. Bo historia najwięcej uczy, wiadomo, kto jest kto, jaki jest. Z ludźmi i regionami tako samo jest”. Jakie są zatem wnioski wynikające z owej ludowej koncepcji: *Historia est magistra vitae*? Przywołały te fakty w porządku chronologicznym:

1) Mazowsze a proces budowy podwalin polskiej państwowości

Okazuje się, że dominujące znaczenie ma w tradycyjnym dyskursie fakt, że Mazowsze obok Wielkopolski i Małopolski to ziemia, której mieszkańcy uczestniczyli w procesie budowania podwalin państwowości. Ta oralna wizja dotyczy mniej więcej X w., czyli czasów „przed Mieszkiem I i tych lot, jak on już sam rządził”. Był to okres szczególny: „To wtedy nie była u nas chrześcijaństwa ani w Małopolsce czy na Mazowszu, czy u tych Wielkopolan...” W tej wizji nie wspomina się natomiast o Śląsku, traktując tę ziemię jako przynależną do „świata zachodniego”. Nie komentujemy tego poglądu, ale wskazuje on, iż dzieje Polski – jak i dzieje Mazowsza – nie są znane. Tego rodzaju wizja dziejów ma cechy tradycyjne. Ze względu na jej znaczenie przywołajmy typową wypowiedź: „Na początku było jak to jest zawsze. Tako było, że te różne plemiona wzięły się razem, to byli ci z Wielkopolski, Małopolski i Mazowsza. To oni razem zaczęli budować Polska. Od tego się wszystko zaczęło. Bo przez to się tak ułożyło, że pierwsza stolica była w Gnieźnie, potem w Krakowie i na koniec to jest w Warszawie...”. Ten pogląd wyrasta z panującego modelu formowania się państw wedle pewnego jednolitego schematu. Zgodnie z nim proces taki zaczyna się od formowania się swoistego „centrum” tworzącego się organizmu państwowego. Do niego stopniowo włącza się drogą militarną sąsiednie przestrzenie. Lokalny stereotyp jest prosty i jednoznaczny: „Mazowsze, Małopolska i Wielkopolska zaczęły budować Polska. Ich władcy mądry byli”. Jakby uzupełnieniem tego myślenia jest stwierdzenie: „Przez to pierwsza stolica była w Gnieźnie, druga w Krakowie, a ostatnio w Warszawie [...]. I tak zostało [...]. Oni zaczęli budować i te regiony zawsze Polską rządzą, a najbardziej Warszawa, a Śląsk najwięcej daje Polsce i nic z tego nie ma...”

2) Obrona przed wrogami, partykularny interes czy zdrada?

Inny wizerunek Mazowsza i jego władców wyłania się z kolejnego wydarzenia, tym razem dotyczącego sprowadzenia przez Konrada Mazowieckiego Krzyżaków. Brak jednak precyzyjnego datowania tego faktu. W jakimś sensie bywa on lokowany w okresie, gdy „Polska słaba bardzo była”. Sama zaś data – czyli rok 1226 – nie jest szerzej znana; pojawia się sporadycznie. Dominujące jest raczej inne datowanie. Można wnosić, iż stało się to kilkadziesiąt lat przed wybuchem wojny polsko-krzyżackiej 1409–1411. Jak interpretowana jest ta decyzja? Motywy są różne. Stosunkowo mało znaczący jest pogląd uzasadniany koniecznością obrony tej ziemi przed wrogami. Nie są oni bliżej określani, poza tym, że byli poganami. Sporadycznie przywoływani są Prusowie. Natomiast jako przejaw nieroztropności uważa się decyzję Konrada Mazowieckiego o „daniu Krzyżakom jakiejś tam ziemi na użytkowanie”. Pojawia się też pogląd dowodzący, iż przyczyną sprowadzenia Krzyżaków był zamysł Konrada Mazowieckiego, aby przy ich pomocy doprowadzić do wzrostu gospodarczego Mazowsza. Najczęściej jednak decyzja władcy jest analizowana w wąskich ramach dzielnicowego partykularyzmu. „Sprowadził ich, dał im ziemię, bo myślał, że z nimi swoich podbije i będzie rządził całą Polską”. Eksponowanie interesów partykularnych, a nade wszystko zdrady musi zastanawiać. Spróbujmy to wyjaśnić. Otóż okazuje się, że w śląskiej tradycji na polskie dzieje patrzy się w sposób w miarę jednolity i szczególny. Niektórym władcom, ale przede wszystkim elitom, zarzuca się sprzedajność wobec obcych dworów, zaprzaństwo i zdradę. Uwagę tę kieruje się zwłaszcza do magnaterii, a do rangi symbolu urasta postać księcia-zdrajcy, czyli Bogusława Radziwiłła, który nie jest wprawdzie bliżej identyfikowany („To ten z »Potopu«, ten zły taki...”), ale jest jednoznaczny symbolem pewnej dominującej w Polsce postawy. Dla ilustracji przywołuje się również okres upadku państwa polskiego. Typowe są w związku z tym wypowiedzi w rodzaju: „Taki książę, jeden i drugi zawsze taki był, że innych chciał sobie podporządkować. A najgorsze było, że też magnaci na dworach innych służyli. O Polsce nie myśleli, a ino jak na swoje wyjść. Wszyscy ci magnaci to nigdy o Polsce nie myśleli, tylko zdrajcami byli. Widać, że zawsze komuś służyli, innym królom czy cesarzom”. I właśnie postać Konrada Mazowieckiego uznawana jest jako pierwszego zdrajcy, który sprzedał się obcym.

3) Mazowsze i Warszawa – przestrzenie narodowych konfrontacji z wrogiem. Od wojny polsko-krzyżackiej (1409–1411) do „cudu nad Wisłą”

Ta kwestia wymaga komentarza. Otóż w lokalnej tradycji Mazowsze jawi się jako przestrzeń ustawicznych walk wojsk polskich albo też oddziałów powstańczych z najeżdżącą, głównie rosyjskim zaborcą. Można postawić tezę, iż źródła, z których czerpała śląska „literatura ludowa”, tkwią w XIX-wiecznej prasie lokalnej, w działalności wydawniczej Karola Miarki, w różnego rodzaju drukach ulotnych, w działalności lokalnych organizacji patriotycznych, w działalności chórów i kółek teatralnych, następnie w tzw. godkach patriotycznych Wawrzyńca Hajdy¹⁵,

¹⁵ Wawrzyniec Hajda (1844–1923) zwany Wernyhorą Śląskim, lokalny wajdelota. Był twórcą oryginalnych, utrzymanych w konwencji ludowej tzw. godek. Ukazywał w nich wielkość Rzeczypospolitej, a także

w polskiej akcji patriotycznej i propagandowej doby powstań i plebiscytu, dalej w edukacji okresu międzywojnia, a także edukacji i propagandzie doby PRL-u. Jak się wydaje, istotne znaczenie dla kształtowania tego wizerunku mają również relacje wspomnieniowe ludności napływowej, która dotarła na Górny Śląsk po 1945 roku. Dlaczego walka toczy się właśnie w tej przestrzeni? Po pierwsze, z tego powodu, że każdy najeżdźca był zainteresowany podbiciem tego terenu jako „serca Polski”, a dalej stolicy. Po drugie, wskazuje się, że ludność nie tyle Mazowsza, ile Warszawy była zawsze szczególnie patriotyczna.

Okres owej historycznej analizy obejmuje lata od insurekcji kościuszkowskiej do „cudu nad Wisłą”¹⁶. Analiza wskazuje, że najbardziej trwałe elementy stereotypu dotyczą: insurekcji kościuszkowskiej, w mniejszym zakresie powstania listopadowego, powstania styczniowego, a następnie przede wszystkim tzw. „cudu na Wisłą”.

Spróbujmy kolejno przedstawić potoczną wizję zasygnalizowanych wydarzeń. Szczególnym momentem w dziejach Mazowsza była rola tej krainy w dobie wojny polsko-krzyżackiej 1409–1411. Na tym wizerunku odcisnęła się zwłaszcza lektura Sienkiewiczowskich *Krzyżaków*. Najlepiej można to zilustrować odwołując się do jednej z typowych wypowiedzi:

Tam na Mazowszu był książę i jego żona, co oni bardzo chcieli, żeby pobić w wojnie Krzyżaków. Oni tego chcieli, bo Mazowsze blisko było państwa Krzyżaków i oni tam na granicy ciągle palili domy szlachty z Mazowsza. Tak było. Do nich przyjeżdżali rycerze, zwykli i ważni z Krakowa od króla. Oni z królem byli w dobrych kontaktach. Oni informowali, co się dzieje na granicy z Krzyżakami. To im bardzo na tym zależało, żeby był koniec Krzyżaków i bardzo króla Jagiełłę oni w tym wspierali. Inaczej nie mogli robić.

Pojawiają się też informacje o przechwytywaniu przez Krzyżaków zboża z Polski i z Mazowsza, które spływało Wisłą. Przy szukaniu źródeł wiedzy na ten temat pojawia się odwołanie do wspomnianej powieści Henryka Sienkiewicza. Zresztą w perspektywie tego okresu Mazowsze nie jest postrzegane jako dzielnica leżąca pośrodku państwa polskiego – bo jego obecność w tych realiach jest dla lokalnej tradycji bezsporna – ale jako dzielnica leżąca nad płonącą granicą polsko-krzyżacką. Dla ilustracji przywołuje się więc zniekształcone i swoiście dostosowane do owej ogólnej wizji patriotycznej fragmenty przygód bohaterów *Krzyżaków*, a więc Zbyszka z Bogdańca oraz Maćka z Bogdańca, Danusi Jurandówny. Relacjonowane są zachowania elity i szlachty, także ludzi z dworu mazowieckiego.

Jeśli chodzi o okres insurekcji kościuszkowskiej, to w tym wypadku eksponuje się przede wszystkim rolę Warszawy i jej mieszczaństwa zaangażowanego w obronę wolności. Przywoływana jest postać Jana Kilińskiego. Nie jest bliżej charakteryzowany. Postrzegany jest natomiast zdecydowanie jako przedstawiciel „prostych ludzi”. Jawi się – wbrew rodowodowi – jako typowy „warszawiak” tamtej epoki. Potoczny wizerunek Mazowsza informuje, że „pod koniec tamtej Polski

wieścił Zmartwychwstanie Polski, w tym połączenie Śląska z Polską Koroną. Już przed I wojną światową zapowiadał, iż czas ten nadchodzi.

¹⁶ Ograniczamy się do takiej cezury czasowej ze względu na rozmiary artykułu.

były wielkie bitwy koło Warszawy". Nie podaje się jednak, jakie „wielkie bitwy” tam się toczyły. Intryguje natomiast fakt, iż Maciejowice i bitwa, która się tam odbyła 10 października 1794 roku jest precyzyjnie lokowana na Mazowszu. Uznawana jest jednak niesłusznie za ostatnią bitwę tego okresu. Podkreśla się, że w owych bitwach i potyczkach masowo uczestniczyli „wszyscy – i szlachta, i mieszczanie, i chłopstwo”. Tak więc ów stereotyp jest pozytywny, kreuje obraz bohaterskich, patriotycznych mieszkańców Mazowsza. Potoczny wizerunek tego okresu zawiera również informację o masowym mordowaniu Polaków przez rosyjską armię. Nie wiadomo jednak, gdzie, kiedy i w jakich okolicznościach się to zdarzyło; wiadomo natomiast, że „tysiące ludzi było zabijanych, starych, kobiety i dzieci, co popadnie mordowali i palili ich domy”. Niedługo później po tych wydarzeniach upadła Warszawa. Tak więc można postawić hipotezę, iż następuje w tym wypadku odwołanie do masakry ludności Pragi, do tzw. rzezi Pragi.

Stosunkowo incydentalnie następuje natomiast odwołanie się do okresu powstania listopadowego. Podkreśla się przede wszystkim inicjującą rolę mieszkańców Warszawy, ludności która rozpoczęła powstanie zmierzające do rozpoczęcia walki z rosyjskim zaborcą. Wiedza historyczna dotycząca genezy – okoliczności i przebiegu powstania listopadowego, roli wojsk polskich, polityki przywódców, a wreszcie zasięgu działań wojennych i ostatecznej przegranej – nie jest powszechna. Intryguje natomiast to, że w potocznym wizerunku lat 1830–1831 zawarty jest pogląd, iż była to „wojna polsko-ruska”. Przywołuje się jakieś wielkie bitwy, które toczyły się „bliżej i dalej od Warszawy”. Wskazuje się na prostych, niewykształconych mieszkańców Mazowsza, którzy jednak aktywnie pomagali polskiemu wojsku. A więc znów jest to wizerunek patriotyczny. Faktem jest jednak, że o Mazowszu mówi się nie tylko jako o przestrzeni ustawicznych konfrontacji zbrojnych, ale też jako przestrzeni mordowania ludności, „ziemi, kaj¹⁷ płynęła krew jak w rzekach”, ziemi niszczonej, palonej, okradanej, coraz bardziej biedniejszej.

Potoczny wizerunek obejmuje również okres powstania styczniowego, które to określenie nie występuje. Można natomiast wnosić, że sformułowania takie, jak np. „ostanie w XIX wieku powstanie” dotyczą właśnie okresu 1863–1864. Również w okresie powstania styczniowego Mazowsze stało się przestrzenią walk. „Te bitwy były nie po miastach, ale na polach i koło wsi, niedaleko od Warszawy też”. Wiadomo, że powstańcami byli głównie przedstawiciele szlachty oraz mieszczaństwa. Jakże charakterystyczne jest to, że wskazuje się na nieobecność chłopstwa. Podkreśla się też rolę samej Warszawy. Uważa się, że powstanie styczniowe rozpoczęło się w Warszawie: „Tam były wielkie pochody, a ludzie śpiewali nabożne pieśni do Boga”.

W lokalnej tradycji – niewątpliwie za sprawą edukacji szkolnej i także niewątpliwie tej z lat II Rzeczypospolitej – wskazuje się na walkę „ludzi Piłsudskiego” z rosyjską administracją, na powstawanie różnego rodzaju organizacji zbrojnych i patriotycznych. Eksponuje się fakt licznych zamachów na carskich wysokich oficerów. Zarazem przywołuje się jednak liczne ofiary młodych bojowników o wolną

¹⁷ Kaj – gdzie.

Polskę. Szczególne znaczenie ma tu motyw Cytadeli, której nazwa nie zawsze jest powszechnie przywoływana.

Najwyraźniej jednak przywoływane są wydarzenia z wojny polsko-bolszewickiej. W lokalnych przekazach pojawia się stereotyp Mazowsza – znów jako przestrzeni walki. Była to walka o byt Polski, „o życie albo śmierć całego narodu. Bo to była wojna jak z diabłem, wojna z bolszewikami”. W tym odwołaniu nie są w zasadzie przywoływane konkretne wydarzenia, bitwy czy postaci, poza postacią Józefa Piłsudskiego. Jest natomiast zbiorowy bohater – mieszkańcy Warszawy i okolicy. Można stwierdzić, że wszystkich ogarnął duch walki, wiary i nadziei, „wiary w Opatrzność” oraz wiary w zwycięstwo. Polacy bronili wówczas Ojczyzny, ale zarazem bronili świadomie czy nieświadomie całego chrześcijańskiego świata. „Przez to Matka Boska pomogła Polakom”. A najbardziej z tego względu, że wówczas w stolicy i w całej Polsce modlono się przed ikoną Matki Boskiej Częstochowskiej. Nie jest wyraźnie określony termin „bitwy warszawskiej”, poza tym, że „była w sierpniu 1920 roku”. Kategorycznie natomiast wskazuje się, że „wielki cud” nastąpił dnia 15 sierpnia, w dniu święta Wniebowzięcia Matki Bożej. Wyjaśnia się: „Matka Boska Warszawę i Polskę uratowała. Bo to wiadomo – Królowa Polski, koronowana jest i chciała, żeby tu wiara była, a nie czerwona zaraza. Myślała o Warszawie, że tyle razy już się męczyła...” Tu widzimy, jak doszło do swoistej sakralizacji przestrzeni wokół Warszawy. „Ta ziemia się święta stała i te pogańskie bolszewiki nic nie umieli tu zrobić”. Jedna z opowieści tak przedstawia to zdarzenie: „Obraz Matki Boskiej się pokazał nad Wisłą i tak wisiał na wodą. Nikt go nie widział, ale siła taka od niego biła, że Ruskie się wystraszyli, trwoga na nich taka spadła, że nie mogli się ruszyć i z Polakami się bić...” Był to nie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a wyjątkowo Matki Boskiej Ostrobramskiej, gdyż była to ukochana ikona Józefa Piłsudskiego. Wedle innej relacji, w okolicach Warszawy w owych dniach pojawiła się sama Matka Boska niczym po bitwie pod Legnicą, kiedy to „Matka Boska spowodowała, co rycerze, co zginęli w obronie wiary, tylko zasnęli, a obudzić się mieli, kiedy zaś zostaną wezwani do wojny”. Zaznaczmy tu, że w dobie powstań śląskich 1919–1921 powstańcy byli uważani za „śpiących wojskiem św. Jadwigi”. W owym 1920 r. żołnierze polscy masowo nie ginęli, jak ich przodkowie pod Legnicą. Wręcz przeciwnie – zyskali siły od Matki Boskiej, a „Ruskie przez to jak się z Polakami mieli bić? Dostali za swoje”.

Mazowsze – region bez tożsamości kulturowej

Wizerunek Mazowsza to wizerunek regionu nawet nie o nikłej tożsamości, ale w zasadzie wizerunek regionu bez tożsamości. Wyraziciele tak skrajnego poglądu mają świadomość, iż jest to swego rodzaju nadużycie intelektualne (choćby dokładnie takie określenie oczywiście w kategoriach istniejącej siatki pojęciologicznej nie istnieje), ale jednak uważają, że „Mazowsze żadnej tożsamości nie ma”. Pogląd ten wynika nie z niewiedzy o tym obszarze – co jest oczywiste i udokumentowane w czasie badań – ale ze swoistego rodzaju własnej regionalnej megalomanii. W tym konkretnym wypadku jest ona uzasadniona przekonaniem o własnej wyższości kulturowej i cywilizacyjnej wobec Mazowsza. Wszak mówi się:

U nas kultura jest, wszystko w domach umyte, wyszorowane, porządek przed domami nie tylko w miastach, ale też na wsi. U nich tej kultury nie ma. Ludzie u nas elegancko ubrani, dobrze się do siebie odnoszą, a tam lepiej tego nawet nie nazywać. Ludzie u nas obyczajni, religijni, w porządku tacy, ludzie zawsze dobrzy, a tam u nich tak nie jest.

Wyraźnie wskazuje się również na wyższość cywilizacyjną Górnego Śląska wobec Mazowsza, co nieraz wyrażane bywa nader lapidarnie: „Jak u nas były kopalnie i huty, jeździły tramwaje, to oni jeszcze sierpami robili, bo kos jeszcze biedoki nie znali”.

Trzeba tu zresztą wyraźnie zaznaczyć, iż termin „tożsamość” kojarzony jest przede wszystkim z panującym na danym obszarze systemem kulturowym typu ludowego, a także afirmującą postawą wobec niego. Zaznaczmy jednak, że mimo iż Górnoślązacy odwołują się do różnych przejawów lokalnego dziedzictwa kulturowego, to jednak przebieg identyfikacji następuje głównie w odniesieniu do rodzimej „kultury typu ludowego”. Jej przestrzeganie jest warunkiem *sine qua non* „bycia Górnoślązakiem”. Nie wchodząc w szczegóły określenia istoty śląskości zaznaczmy, że w lokalnym rozumieniu o tożsamości świadczy przede wszystkim zespół czynników, które w innym typie dyskursu należy nazwać zespołem czynników „subiektywnych” oraz „obiektywnych”. Tak więc w pierwszym wypadku chodzi o identyfikację z własnym regionem, jego kulturą, jego przeszłością. Chodzi też o swoisty sposób pojmowania własnej grupy w czasie, poczucie identyfikacji z własną wspólnotą i o poczucie odrębności. I właśnie jeśli chodzi o Mazowsze, to – wedle śląskiego wizerunku – owe cechy mieszkańcy tamtejsi posiadają w bardzo nikłym zakresie albo ich w ogóle nie posiadają. Mieszkańcom Mazowsza zarzuca się więc nie tylko brak identyfikacji z własnym regionem, ale także nawet brak potrzeby tego rodzaju poczucia. Trudno określić realne powody decydujące o tak kategorycznym poglądzie. Natomiast w drugim wypadku (czyli owych czynników „obiektywnych”) chodzi już o konkretne określenie owych specyficznych, oryginalnych cech własnej kultury, tego, co jest dla wspólnoty ważne. Wedle lokalnego rozumienia, ów zespół czynników wskazujących na specyfikę własnego dziedzictwa to różnego rodzaju treści, obiekty, wartości, wytwory, symbole, normy i zachowania. Na wstępie jednak pojawia się odwołanie do przestrzeni, w której większość owych „czynników obiektywnych” występuje. Mówi się zatem: „Na początku to ziemia, na której się mieszka”, „Granice tej ziemi, co są naznaczone i ludziom znane”. Natomiast owe inne czynniki to głównie: „własna mowa”, system aksjo-normatywny, obrzędy i zwyczaje (cyklu rodzinnego i dorocznego), tradycje zawodowe, specyficzne formy współżycia sąsiedzkiego, tradycje świąteczne, określona wizja świata i człowieka, religia i typowe formy religijności, folklor. To także symbole i znaki, a wreszcie też pewien typ osobowości i mentalności. Natomiast wedle istniejącego stereotypu, na Mazowszu wymienione czynniki występują w nikłym zakresie albo też prawie nie występują. Nie oznacza to jednak nieobecności w tej przestrzeni jakiegokolwiek systemu kulturowego. Jest obecny, ale nie jest naznaczony piętnem lokalności. Najlepiej ten problem zawarty jest w następującej, reprezentatywnej wypowiedzi:

Nie jest tak, żeby tam nic nie było, że tam nie ma kultury. Jest tak, że tam już nie ma tej prawdziwej kultury, co oni mieli, bo na pewno mieli. No się tak stało, że ją stracili, bo jej bronić nie umieli albo coś innego się stało. Tam Ruskie byli, to ich wynaradawiali [...]. Na,

a jak była komuna, to wiadomo, że się tylko my, Górale, Kaszubi i jeszcze tam ktoś uratował. Bo wtedy nie chcieli, żeby były te regionalizmy. Przez to Mazowsze swoje straciło. Bo się bronić nie umieli. Stracone przez to są.

Jest to ogląd stereotypowy, a zatem uzasadniony jest brak komentarza i odwołanie się do prezentacji dziedzictwa kulturowego Mazowsza¹⁸, do tradycji, do współczesnych różnego rodzaju imprez folklorystycznych¹⁹.

Górnośląski stereotyp Mazowsza określa mieszkańców tego regionu jako obojętnych lub wręcz wrogo nastawionych do idei regionalizmu. Można wnosić, że tak było w okresie II Rzeczypospolitej, w dobie PRL-u, a także współcześnie, kiedy to po 1989 r. nastąpił w wielu regionach proces upodmiotowienia rodzimych zbiorowości, ale także mniejszości narodowych i etnicznych. Nastąpił także – zwłaszcza wśród ludności górnośląskiej – proces rewitalizacji tożsamości. Uważa się, że tendencje te nie wystąpiły na terenie Mazowsza. A wystąpić powinny, bo doszło tam do niwelacji odrębności kulturowej. Zarazem wskazuje się, że w polskiej świadomości istnieje niechętny, niewątpliwie także na Mazowszu, stosunek do zbiorowości charakteryzujących się silnym poczuciem tożsamości. Obecna jest również myśl, iż idea regionalistyczna postrzegana jest jako przejaw tendencji separatystycznych. A więc być może rzekomo dlatego jest nieobecna na Mazowszu²⁰, w przestrzeni, która podlega silnym wpływom Warszawy jako politycznego centrum decyzyjnego, zainteresowanego – wedle śląskich schematów interpretacyjnych – unifikacją kulturową, brakiem tendencji regionalistycznych.

Uwagi końcowe

Ze względu na sposób prezentacji materiału – to znaczy koncentrację tylko na wybranych zagadnieniach, z pominięciem tych elementów stereotypu Mazowsza, a także Warszawy, odnoszących się bezpośrednio do PRL-u oraz początków III Rzeczypospolitej – nie będziemy formułować wniosków końcowych. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że prezentowany stereotyp zawiera treści zarówno pozytywne, jak i negatywne; z wyraźną przewagą pozytywnych i „neutralnych”. Ma on szczególną cechę, że nie jest efektem jednoznacznych niechęci czy uprzedzeń. Jego zaś cechą szczególną jest to, że jest formułowany wobec przestrzeni, z którą Górny Śląsk bezpośrednio nie graniczy. A zatem nie dotyczy obszaru, z którym zachodziłyby bezpośrednie relacje sąsiedzkie. Natomiast jest to przestrzeń, którą postrzega się i „definiuje” jako – powtórzmy – „leżącą pośrodku kraju”. Ponadto

¹⁸ Zob. np. O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 24-27: *Mazowsze* (cz. I-IV), Wrocław-Poznań 1963-1964.

Z wielu prac współczesnych należy zaś przywołać przykładowo ostatnią cenną inicjatywę wydawniczą, realizowaną przez Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, czyli serię „Tradycja Mazowsza”, w ramach której wydano już cztery tomy mające charakter „Przewodników subiektywnych”.

¹⁹ Zob. np. *Mazowsze bez granic. Przyczynek do antropologii kulturowej regionu*, red. J. Kurczewski, Warszawa 2005.

²⁰ Warto w związku z tą opinią przywołać choćby pracę: A. Kociszewski, *Regionalizm Mazowiecki*, Ciechanów 1993. Nie bez znaczenia jest też zwrócenie uwagi na swoistą megalomanię mazowiecką w dobie II Rzeczypospolitej.

owo centralne położenie jest dodatkowo wzmacniane – wedle panującego poglądu – przez to, że w tej przestrzeni leży stolica państwa. „Jak gdzieś jest stolica, to na cały region się inaczej patrzy, no bo wiadomo, jak to jest”. W sensie zaś ogólnym w procesie tworzenia oraz samym funkcjonowaniu owego stereotypu ujawnia się znamienna tendencja polegająca na uproszczeniach, falsyfikacji rzeczywistości, a także niczym nieuzasadnionych uogólnieniach. Istotne znaczenie ma też kategoria tzw. oczywistości. Odzwierciedla się to w stwierdzeniach typu: bo oni tacy są, tam tak jest, to wszyscy wiedzą, bo tak przecież jest, co widać. Nadal też obecna jest w „potocznym procesie poznawczym” tendencja polegająca na kategoryzacji oraz generalizacji. Znamienna pozostaje stabilność i trwałość istniejącego stereotypu przy równoczesnym braku potrzeby poddania go weryfikacji. Zaznaczyć przy tym należy, że owe cechy są nie tylko wynikiem specyfiki funkcjonowania wszelkiego typu stereotypów, ale również – pominiętego w naszych rozważaniach – wzmocnienia treści negatywnych w panującym stereotypie. Owa tendencja dotyczy jednak wyłącznie Warszawy „definiowanej” jako centrum polityczne i decyzyjne kraju. Tak pojmowane centrum jest obwiniane w znacznym zakresie za eksploatację Górnego Śląska, co w dobie PRL-u doprowadziło do tego, że region ten był „wewnętrzną kolonią Polski”. Mimo tej tendencji w panującym stereotypie nadal trwają zasygnalizowane treści pozytywne jak przykładowo te – nieprzedstawione w artykule – dotyczące powstania warszawskiego. Są one niezwykle silnie eksponowane w odniesieniu do Warszawy jako „ośrodka opozycji” w latach Polski Ludowej.

Wizerunek Mazowsza i Warszawy, wizerunek mający cechy stereotypu, przedstawiony został na przykładzie górnośląskiego, tradycyjnego dyskursu potocznego. Tego typu dobór regionów jest interesujący ze względu na odrębne doświadczenia historyczne obu przestrzeni, specyfikę sposobu pojmowania tożsamości na Górnym Śląsku i na Mazowszu, jak i postawę wobec regionalizmu. Opracowanie stanowi też przyczynek nie tylko do analizowanego przypadku, który warto porównać z interesującą propozycją Bartosza Gomółki *Mazowsze – stereotyp a odrębność regionu*²¹, lecz także szerzej do kwestii stereotypów regionalnych, funkcjonujących we współczesnej Polsce.

²¹ B. Gomółka, *Mazowsze – stereotyp a odrębność regionu*, w: „Studia Regionalne i Lokalne” 1996, t. 17: *Oblicza polskich regionów*, red. B. Jałowiecki.